

# Niemcy | Nie będzie szkoły katolickiej Władze Brandenburgii kontra Opus Dei

Ministerstwo edukacji Brandenburgii zabroniło Opus Dei otworzyć gimnazjum w Poczdamie. Urzędnicy obawiają się, że szkoła stanie się „centrum kształcącym konserwatywnych katolickich sekciarzy”.

Inicjator przedsięwzięcia, stowarzyszenie Wolne Szkoły Brandenburgii (FSB) zrzeszające działaczy Opus Dei, czyli prałatury personalnej Kościoła katolickiego, nie zamierza się poddawać. W przyszłym miesiącu organizacja złoży skargę przeciwko ministerstwu w sądzie administracyjnym w Poczdamie. We wrześniu 2006 roku FSB zwróciło się do ministerstwa o pozwolenie na otwarcie prywatnego gimnazjum dla chłopców na terenie byłych radzieckich koszar pod Poczdamem. – Ludzie się tego domagali. W Brandenburgii jest za mało szkół konfesyjnych. – tłumaczy „Rz” przewodniczący stowarzyszenia Christoph Rüssel. Szkoła miała działać zgodnie z obowiązującymi przepisami. Opus Dei miało przejąć wyłącznie nadzór duchowy, to znaczy nauczanie religii i odprawianie mszy świętych.

Kary cielesne i metody wychowawcze jak w średniowieczu. Tak wygląda, zdaniem ministerstwa edukacji, katolicka szkoła

Ministerstwo odrzuciło jednak podanie, argumentując, że otwarcie szkoły tylko dla chłopców naruszałoby konstytucję landu. „Szkoły muszą gwarantować równy dostęp do edukacji uczniów obu płci” – czytamy w oficjalnym komunikacie resortu.

Rüssel uważa, że za tym argumentem kryją się zupełnie inne motywacje. – Kary cielesne i metody wychowawcze jak w średniowieczu. Tak wygląda, zdaniem ministerstwa edukacji, katolicka szkoła – oburza się. – Zakaz jest dowodem na to, w jaki sposób rząd landu prześladowuje chrześcijan – dodaje. Jego zdaniem sprawujący władzę w Poczdamie socjaldemokraci uważają Opus Dei za niebezpieczną sektę.

– Jeden z posłów SPD do lokalnego parlamentu powiedział prasie, że chrześcijańskie wychowanie jest równoznaczne z przekazem przestarzałych wartości – dodaje. Urzędnicy resortu stwierdzili ponoć nawet, że Opus Dei chce w szkole wychować „kolejną generację chrześcijańskich fundamentalistów”.

Zdaniem ekspertów prawnych FSB ma szansę wygrać proces. – Argumentacja rządu jest wątpliwa. Konstytucja gwarantuje rodzicom wolny wybór szkoły. Tylko publiczne szkoły muszą być mieszane – mówi prof. Ulrich Häde z Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Jego zdaniem ministerstwo będzie musiało pozwolić na otwarcie szkoły.

– Aleksandra Rybińska